b.r.

(Stanisław August Król)

Do Najj^go Miłościwego Pana ..... Collegium Nobil. Scholarum Piarum.

DO

NAYIASNIEYSZEGO MIŁOSCIWEGO PANA

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO

WIELKIEGO XIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO &c.

COLLEGIUM NOBILIUN SCHOL: PIAR:

DLA DOSWIADCZENIA POSTĘPKU W NAUKACH CWICZĄCEY SIĘ MŁODZI ŁASKAWIE ODWIEDZAIĄCEGO.

Lepszego świata nowe zaludki,
Pod Twoim, Krolu! kształcone okiem,
Ochoczym sercem rocznych prac skutki
Niosą do Tronu, z hołdem głębokiem.

TY do pierwiastek Nauk masz prawo,
Tobie się dalszy ich plon należy,
Gdyż ich wskrzeszenje Twoią iest sławą,
I wychowanie w kraiu Młodzieży.

Dbały o szczęście Narodu Ociec
(Oycem Cię dobroć oznacza wszędy,)
Umiałeś bliskich klęsk zrzodeł dociec,
Że ich przyczyną są nasze błędy;

Ufni w dawności zbòtwiałey kleci,
Spaliśmy iakby za murem z miedzi,
Pewni, że chociaż pożar się wznieci,
Sami nas będą bronić Sąsiedzi;

)1(Gdy

Gdy dla niedbalſtwa czyi ſię dom wali,
Każdy ſię o ſwoy roztropnie boi,
My ſami długo błędnie mniemali,
Ze Polſka ſwoim nierządem ſtoi.

W tym zaufaniu kray był bez rady,
Nauki zdrowe z gruntu upadły,
Zycia na świecie naſzego ślady
Sam dawał z zbytkiem upòr zaiadły.

Wszyſtko ſię ładem wiodło dziwacznym,
Słuchać nikt nie chciał, a każdy rządzić;
Zle gdy kto torem idzie opacznym,
W grubey pomroce musi pobłądzić.

W takim Oyczyznę zaſtawszy ſtanie
Gdyś, Mądry Kròlu! zaczął panować,
Naypierwsze Twoie było ſtaranie,
By ią z nayſłabszey ſtrony ratować;

Wznieſion dowcipu byſtremi loty,
Zacząłeś ciemny Narod oświecać,
Odkrywać zdatne w kraiu przymioty,
Y chęć do prawdy ſzukania wzniecać;

Przodkuiąc wiernie w niezbędney pracy,
Dobroś Oyczyzny miewał ochłodą,
By ſię oczucić mogli Polacy,
Wzbudzał przykładem, ſławą, nadgrodą;

Tak wzwyczaione iuż maiąc oczy
Kròl ptakow ſwoie zaprawia dzieci,
Wzrokiem ze ſłońca na włos nie zboczy,
Wabiąc orlęta przed niemi leci,

Te za nim dążą pochopnym lotem,
Choć ktore z blaſku oka przymròży,
Byſtry wòdz z ſamey chęci napotem
Pomyślność pracy dla ſiebie wròży.

Mądre-

Mądrego Krola zagrzany wodzą
Zdatny do Nauk wszelkich Sarmata,
Pokazał, że się dowcipy rodzą
W pòłnocnych także zakątach świata.

Z dzielnym wskrzeszonych Nauk promykiem
Porządek w kraiu zaiaśniał dziwny,
Wszystko się zgodnym toczyło szykiem,
W wszystko duch obrad' wpływał ożywny.

W tym złość z zadrością w przymierze wchodzi,
Wkrada się przemoc cudzego chciwa,
Na Twe i kraiu zgnębienie godzi;
Mądrość przy cnocie z toni wypływa,

A ufna w Bogu i w swym sumnieniu,
Baczna na przyszłość w sądach bezstronną,
Trwa mimo wrogòw w dobrze czynieniu,
Kray nauk rosą zakrapia wonną.

Niech, gdy chce, kogo chęć łechce dzika,
By się rozboiem Narodow wsławiał,
Imię wielkiego miał woiownika,
Naieżdżał Państwa, i klęsk nabawiał,

Blask z zadumieniem na moment sprawi,
Lecz w poczet wielkich Królow nie wnidzie;
Gdyby się nie był postrzegł Oktawi,
Zostałby z dziełmi swemi w ohydzie;

Wdzięczniey go w dzieiach wspomina sława,
Ze wzrost naukom zachętem daie,
Rzym przyozdabia, stanowi prawa,
Niż, że zwycięztwy napełnia kraie.

A i Wielkiego imię Ludwika
W ciemneyby dotąd pogrązło nocy,
Nierożniłby się od naiezdnika,
Bez Muz zagrzanych zdrowey pomocy.

Szczodrą więc ręką dowcipy budzi,
I bohatery w punkcie wywodzi;
Epocha wielkich i rzadkich ludzi,
Z epochą nauk kwitnących chodzi.

Twemu to Berłu, Krolu kochany!
Zaszczyt powstania nauk w Narodzie,
I iego sławy iest zachowany;
Jakoż Twych starań to masz w nadgrodzie:

Ze Kray iuż szczere Twe poznał chęci,
Po klęskach z błędow słodko oddycha,
Zazdrość pokoiu wewnątrz nie męci,
Spokoyney cnoty nie gnębi pycha,

Na Praw powagę ma baczność Rada,
Rolnika w pracy chęć zysku krzepi,
Bezstronna Temis sądami włada,
Wszystko iest z światłem i będzie lepii.

Niech Ci to Krolu! Twe trudy słodzi,
Ze Narod przywar zszczętem pozbędzie,
A w tey z pociechą doświadczysz młodzi,
Ze żyć dla Ciebie i Kraiu będzie.